

Z HISTORII ROLNICTWA

ZDZISŁAW KOSIEK

TOWARZYSTWO KRÓLEWSKIE GOSPODARCZO-ROLNICZE (1810—1817)

Organizacja życia rolniczego w Polsce posiada bogate tradycje. Nie sięgają one lat tak odległych jak w niektórych innych krajach europejskich, gdzie już w XVIII wieku istniało szereg dobrze zorganizowanych towarzystw rolniczych (1) jednak pierwsze projekty w tym zakresie wysuwane były również u nas już w drugiej połowie tego stulecia. Wzmianki na ten temat dość często pojawiały się zarówno w czasopismach, jak i książkach rolniczych, a w 1783 r. anonimowy autor ogłosił w Warszawie broszurę pt. „Najskuteczniejszy sposób poprawy powszechnej gospodarstwa w nasz kraj wprowadzenia, przez uformowanie Krajowej Kompanii Ekonomicznej”, która zawierała bardzo dokładny projekt i zbiór przepisów regulujących działalność towarzystwa rolniczego, mającego powstać pod patronatem królewskim. Autor wdawał się w szczegóły organizacyjne i nie brał zupełnie pod uwagę szans realizacji tego projektu. W ówczesnych warunkach politycznych nie były one zbyt wielkie. Brak też jakichkolwiek wiadomości o próbach wprowadzenia w czyn myśli zawartych w wymienionym druku.

W 1800 r. powstało Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk, a wśród grona jego członków znalazło się szereg osób, które interesowały się problemami rolnictwa. Dzięki temu już w pierwszych latach istnienia zarówno na porządku obrad, jak i wśród tematów konkursowych Towarzystwa, znalazły się zagadnienia dotyczące gospodarstwa wiejskiego. W pierwszym okresie działalności sprawa utworzenia odrębnego działu rolniczego nie miała szans realizacji i nie była nawet poruszana na zebraniach.

Powstanie pierwszego w Polsce Towarzystwa Rolniczego w poważnym stopniu było wynikiem sytuacji ekonomicznej, jaka zaistniała na ziemiach Księstwa Warszawskiego. Względny dobrobyt, jaki panował w okresie pruskim na tych terenach, wynikał głównie z możliwości zaciągania przez wielką własność ziemską kredytu hipotecznego, który zresztą nie był przez szlachtę wykorzystywany dla ulepszenia gospodarstw lecz został wydatkowany na inne cele (2). Już w 1806 r. opłacanie procentów od tego kredytu przychodziło szlachcie polskiej z wielkim trudem lub nawet zmuszało do wyzbywania się majątków.

Powstanie Księstwa Warszawskiego nie tylko nie polepszyło istniejącej sytuacji lecz zmieniło ją na zdecydowanie gorszą, prawie katastrofalną. Podstawową pozycją w dochodach wielkich gospodarstw była sprzedaż zboża wynosząca 69% przychodów gotówkowych (3) i włączenie Księstwa do systemu kontynentalnego Napoleona równało się odcięciu od głównych rynków zbytu. Trzeba tu jeszcze uwzględnić poważne zniszczenia wojenne, których rezultatem było wyludnienie kraju i ograniczenie niewielkiego już dawniej rynku wewnętrznego. Obraz tej sytuacji daje współczesny wypadkom ekonomista (4).

Sytuacja włościan, zmieniona formalnie wprowadzeniem kodeksu Napoleona, dzięki swoistej interpretacji polityków Księstwa pozostawiała sprawę własności

ziemi niezależną. Dekret Fryderyka Augusta z 21. XII. 1807 r. potwierdził zasadę wolności osobistej chłopów lecz w sprawie przyznania posiadania ziemi zawodził wszelkie nadzieje. Pan pozostawał właścicielem a chłop — nie wykonujący warunków „swobodnej umowy” z dworem lub opuszczający wieś powinien oddać dziedzicowi uprawianą przez siebie ziemię, zabudowania, bydło i wszelki inwentarz — stawał się w ten sposób czasowym dzierżawcą, którego w każdej chwili można było pozbawić środków do życia (5). Dekret grudniowy miał i inne skutki, gdyż część chłopów skorzystała jednak z możliwości porzucenia ziemi. Wstąpili oni do armii Księstwa lub w miastach szukali daremnie lepszej doli zwiększając tam klasę najuboższą. Skutki tej ucieczki ze wsi odbiły się również poważnie na stanie gospodarki rolnej.

Wszystkie te zjawiska dobrze były znane współczesnym lecz szukanie środków zaradczych nie było sprawą łatwą. Myśl o reformie i jasny program uregulowania sprawy własności gruntów nie był opracowany nawet przez Towarzystwo Jakobińców — Republikanów Polskich (6). Z kół tych wywodzi się jednak częściowo próba poprawienia trudnej sytuacji rolnictwa przez urzeczywistnienie projektu Towarzystwa Rolniczego. Cokolwiek można sądzić o późniejszej działalności Towarzystwa i braku postępowych tendencji w jego działalności, pierwszy projekt i wielka część jego prac związane są z osobą Antoniego Trębickiego (7). Ten niegdyś wybitny działacz polityczny, bliski współpracownik Kołłątaja, członek Klubu Przyjaciół Konstytucji 3 Maja, po upadku Rzeczypospolitej poświęcił się wyłącznie rolnictwu. Od 1799 r. dzierżawił pod Warszawą ekonomię Łomna, w której gospodarował z powodzeniem stosując nowe metody zarówno w uprawie polowej, jak i w hodowli zwierząt, a nawet dokonując eksperymentów. Był to działacz z powołania i tak jak niegdyś oddany polityce, teraz zajmował się rolnictwem nie od święta lecz na codzień. Bliskim sąsiadem Trębickiego był późniejszy Prezes Senatu Księstwa Warszawskiego, jeden z członków założycieli Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, Ludwik Gutakowski (8), który w tym samym czasie nabył niedaleko Łomnej gospodarstwa w Górze i Nowym Dworze. Tak jak myśl zawiązania Towarzystwa Rolniczego i późniejszą jego działalność należy w dużym stopniu przypisać Trębickiemu, samo wykonanie tego przedsięwzięcia nie byłoby możliwe bez udziału Gutakowskiego. Wydaje się, że Trębicki potrafił mu przekazać część swego entuzjazmu a Gutakowski udzielał Trębickiemu poparcia, a może nawet pomocy materialnej przy wprowadzaniu „nowego rolnictwa”.

Pierwszy ślad tych wspólnych poczynań, przypisywanych zresztą przez samego Trębickiego możnemu protektorowi, pochodzi z 1800 r. Miał wtedy Gutakowski: „nietylko w celu pomnożenia dobrego bytu właścicieli i włościan naszych, lecz aby utrzymać związek, przynajmniej rolniczy pomiędzy tak smutnie rozłączoną bracią” podjąć w Berlinie starania o zatwierdzenie projektu Towarzystwa (9). Odmowa władz pruskich nie zniechęciła Gutakowskiego, który starania w tej sprawie podejmował również w 1805 r.

Warunki do utworzenia Towarzystwa stworzone zostały jednak dopiero wraz z powstaniem Księstwa Warszawskiego. Bezpośrednią zachętą do odnowienia już dwukrotnie podejmowanej inicjatywy była sprawa utworzenia szkoły rolniczej. W 1809 r. wybitny rolnik A. Biernacki (10) złożył władzom oświatowym, a w rok później Towarzystwu Przyjaciół Nauk, projekt założenia we własnych dobrach (Sulisławice) instytutu rolniczego. Projekt rozpatrywany w dniu 4. III. 1810 r. na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk zachęcił Gutakowskiego do postawienia wniosku o utworzenie w ramach tej instytucji specjalnego Działu Rolniczego. Brak wiadomości jak wniosek ten został przyjęty, jednak zaledwie w 15 dni później od-

było się przy udziale kilku członków Towarzystwa zebranie inauguracyjne działalności samodzielnego już Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego.

Na akcie założenia znalazły się podpisy 43 osób, wśród których były tak wybitne i znane, jak Staszic i Niemcewicz (11). Tylko nieliczni jednak spośród zgromadzonych w dniu 19 marca 1819 r. brali udział w przyszłych pracach Towarzystwa. Pierwszym prezesem został Ludwik Gutakowski, a sekretarzem Antoni Trębicki.

Cele i zadania Towarzystwa, które uzyskało następnie nazwę „Towarzystwa Królewskiego Gospodarczo-Rolniczego”, ustalał ściśle program działalności opracowany przez Trębickiego. Niedostatek doświadczeń krajowych przy podejmowaniu tego rodzaju pracy społecznej wywarł zdecydowany wpływ na zamierzenia organizatorów. Wydana w 1811 r. w formie broszury „Organizacja Towarzystwa Gospodarczego” zawierała nie tylko to, co dzisiaj określamy mianem statutu i regulaminu, lecz również szczegółowy program prac.

Towarzystwo posiadało dwie władze: Radę Centralną, która spełniała rolę zarządu, oraz Rady Wydziałowe, na czele których stali dyrektorzy. Sprawowali oni nadzór i kierownictwo prac poszczególnych wydziałów. Zasadniczą jednostką organizacyjną, w której koncentrować się miała działalność w poszczególnych dziedzinach, był Wydział. W pierwszym okresie (1810—1815) istniało 5 następujących Wydziałów: I) rolniczy; II) użycia wyrobniczej pracy i siły; III) chowu, ulepszenia i konserwacji wszelkiego domowego bydła; IV) drzew wszelkich leśnych, owocowych i użytkowych; V) fabryk i kunsztów. Po reorganizacji dokonanej 28. IV. 1815 r. liczbę Wydziałów zmniejszono do 4 łącząc pierwszy z drugim.

Członkowie Towarzystwa dzielili się na honorowych, czynnych i korespondentów. Liczba członków czynnych była ograniczona do 150. W praktyce okazało się to zbędne, gdyż w okresie istnienia Towarzystwa nie osiągnięto nigdy tej liczby. W 1811 r. ogółem podpisały deklarację 83 osoby (12), a spośród tych — niewielu tylko brało czynny udział w pracach bieżących.

Na działalność Towarzystwa i kierunek jego zainteresowań wielki wpływ wywarł Antoni Trębicki. Niestrudzony w wysuwaniu projektów i oddany sprawie ulepszenia rolnictwa krajowego łączył temperament działacza z dużym doświadczeniem nabytym w okresie gospodarowania w Łomnej. Wprowadzając płodozmian w uprawie polowej, osuszając grunty, zakupuując zwierzęta hodowlane za granicą i organizując fabrykę narzędzi rolniczych, znajdował jeszcze czas na tłumaczenie dzieł rolniczych francuskich i niemieckich. Dosłownie zasypywał Towarzystwo memoriałami, uwagami i propozycjami.

Na czoło zagadnień, którymi zajmowało się Towarzystwo, zdecydowanie wysuwa się sprawa założenia uczelni rolniczej. Całość podjętych w tej sprawie kroków cechował brak konsekwencji i niedoceny ważności samego zagadnienia. Indywidualne projekty Biernackiego i Trębickiego, z których każdy pragnął widzieć „instytut agronomiczny” w swoim gospodarstwie, były na ogół realne i możliwe do urzeczywistnienia. Pomimo specjalnych sesji odbytych na ten temat, wbrew uchwałom podjętym po wizytacji Łomnej, Towarzystwo zwlekało z poczynieniem odpowiednich kroków u władz, a gdy tego dokonało — wojna stanęła na przeszkodzie wykorzystania przyznanej już subwencji. Inicjatywa przeszła w latach następnych do rąk czynników urzędowych, które doprowadziły do wydania w 1816 r. dekretu carskiego tworzącego Instytut Agronomiczny w Marymoncie (13).

Nie powiodło się również drugie, na szerszą skalę zakrojone przedsięwzięcie Towarzystwa. Droga do rozszerzenia zasięgu jego działalności miały się stać Rolnicze Towarzystwa Departamentowe, przy organizowaniu których korzystać miano z pomocy organów władzy terenowej. Kontakty nawiązane z prefektami poszczególnych

Departamentów pozwalały wprowadzić na zebranie informacji o wybitniejszych rolnikach na terenie Księstwa, jednak nie były tak żywe, aby dopomóc w samym zakładaniu Towarzystw. Jedynie w Lubelskiem, z inicjatywy tamtejszego prefekta, powstało Towarzystwo Rolnicze Lubelskie, które przejawiało w 1811 r. i w latach następnych (w 1817 r. już jako Wojewódzkie Towarzystwo Gospodarcze) szerszą działalność (14).

Problematyka rozpatrywana przez Wydziały nie była zbyt różnorodna, jednak zasadniczo wiązała się z najpilniejszymi potrzebami ówczesnego rolnictwa. Główną jej wadą było to, że dotyczyła pojedynczych zagadnień, a tylko w kilku wypadkach spraw ogólniejszych. Do tych ostatnich zaliczyć można próby zorganizowania opisów gospodarstw wzorowych oraz gromadzenie materiałów statystycznych dotyczących rolnictwa. Wykorzystanie zebranych danych nie w pełni było należyte i brak wiadomości o ich publikacji, z wyjątkiem materiałów dotyczących dóbr Chreptowicza. Powstały w tym okresie monograficzne opisy Łomnej, Sulisławic, Dziekanowa i Sezorcowa.

Sprawy ekonomiki produkcji i zagadnienia społeczne wsi były przedmiotem należącym do zakresu tematyki wydziału II. Niewiele jednak zagadnień tego typu poruszano na zebraniach. Zajmowano się rozprawą W. Surowieckiego o włościach, naradzano nad sposobami przyjsia z pomocą fabryczce narzędzi rolniczych w Łomnej i omawiano dzieło nadesłane przez F. Piekarskiego zawierające wzory gospodarskie, „z których przychodu w dobrach przybywa — z wyrachowaniem pożytków”. Sprawa włościńska znalazła wyraz w programie Wydziału zatwierdzonym w grudniu 1810 r. Zawarta tam troska o warunki życia i zdrowie włościńców ma na celu zwiększenie siły roboczej dla wypełnienia pańszczyzny, jak zanotowano: „dla powiększenia roboczego czasu”. Nie było w Towarzystwie jednomyślności w sprawie chłopskiej. Obok poglądów zupełnie konserwatywnych, zwolennicy czynszów i członkowie tak postępowi, jak Staszic, posiadali głos znaczny. Nie znalazło to jednak pełnego wyrazu nie tylko w działalności, lecz nawet w projektach.

Produkcja roślinna należała do Wydziału I. Poza wspomnianymi już opisami gospodarstw, wzorowanie na których mogło przynieść korzyści, spomiędzy tematów, jakimi się zajmowano, trzeba zanotować rozważania nad uprawą kukurydzy. Znana ona była już w Polsce od końca XVIII w. Kluk w „Dykcjonarzu roślinnym” (t. 3, 1788, s. 173) nazywa ją kukuryca. Jundziłł w „Opisaniu roślin” (1811, s. 29) i w dziele „Indeks plantarum” (1802, s. 45) pisze: kukuruza, kokoryca (15). Spodziewano się po uprawie tej rośliny wielkich pożytków i omawiano środki, które mogły doprowadzić do jej szerokiego wprowadzenia. Poważne trudności w uzyskaniu nasion roślin pastewnych zamierzano rozwiązać przez wyznaczenie gospodarstw dla ich produkcji. Miano je następnie rozprowadzać za pośrednictwem Towarzystwa. Sprawa chmielu, którego uprawa znana była w Polsce i popularna od wieków, również znalazła się na porządku obrad. Nie udało się urzeczywistnić zamiaru przygotowania podręcznika rolniczego dla ludu wiejskiego. Od czasu wydania przez W. Gutkowskiego w 1806 r. obszernej książki „Katechizm ekonomiczny dla włościńców” nie ukazało się żadne podobne dzieło. Dopiero w 1815 r. anonimowy autor wyręczył Towarzystwo wydając we Wrocławiu „Gospodarza wiejskiego” dla użytku wieśniaków. Doświadczeniami własnymi nad uprawą ziemniaków dzielił się z Wydziałem Trębicki, przedstawiając również dokonane przez siebie tłumaczenia Thaera i szeregu innych mniej znanych niemieckich pisarzy rolniczych.

Zajmujący się produkcją zwierzęcą Wydział III ograniczył się zasadniczo do spraw związanych z hodowlą owiec. Problem ten pozostawał w ścisłym związku z aktualną sytuacją rolnictwa w Księstwie, spadkiem cen zboża i możliwościami

importowymi wysoko produkcyjnych sztuk zarodowych. Owczarstwo krajowe około roku 1811 poczęło wchodzić w okres koniunktury wywołany rozwojem przemysłu szczególnie fabryk sukiennych i wynikającym z tego zwiększonym zapotrzebowaniem na wełnę. Za podręcznikiem Daubenton'a, którego Trębicki naturalnie nie omieszkał przetłumaczyć, jak pisze Grabski: "niby to dla zdrowia owiec i obfitości wełny trzymał je pod gołym niebem". Krytykowali go też wszyscy, od Załuskiego w 1812 r. począwszy do Grabskiego w 1904 r., za te pierwsze próby „zimnego wychowu” pod Warszawą. Prace na temat owczarstwa pisali i przedstawiali w tym czasie Towarzystwu również inni autorzy. Opublikował z nich tylko S. K. Nakwański dwa krótkie artykuły w „Gazecie Wiejskiej” (16). Sam Trębicki ogłosił w 1816 r. rozprawę o ospie owczej.

Leśnicy niewiele działali w IV Wydziale. Niezawodny Trębicki dostarczył im zajęcia przedstawiając tłumaczenie Burgsdorffa „O lasach”. Inną omawianą na posiedzeniach pracą była książka Schwoba oraz wydany już w 1809 r. „Katechizm leśny” Knoll'a. Nawet tak zamiłowany leśnik, jakim niewątpliwie był Ludwik Plater, pełniący funkcję dyrektora Wydziału, nie przedstawił żadnej pracy.

Ostatni wreszcie, Wydział V między innymi zagadnieniami zajmował się sprawą produkcji cukru z buraków i roślinami farbiarskimi.

Projekt wydawania własnego czasopisma nie od razu doczekał się realizacji. Ogółem ukazały się tylko dwa zeszyty „Dziennika Towarzystwa Królewskiego Rolniczego”. Zawartość ich nie jest zbyt bogata i zrozumiały stał się brak materiałów do następnych zeszytów (17). Zarówno zamiar wydawania własnego kalendarza dla rolników, jak i drugiego czasopisma nie doszedł do skutku.

Towarzystwo w swej działalności przeżywało dwa zasadnicze okresy. Pierwszy od powstania do chwili, gdy wojna 1812 r. zahamowała normalny tok życia w Księstwie, drugi w latach 1815—1817, kiedy to zamierało powoli, by bez formalnego rozwiązania zawiesić zupełnie prace. Na upadek Towarzystwa przemożny wpływ wywarła sytuacja polityczna. Towarzystwo w odmiennych warunkach, w okresie pokoju i wolności, zdołałoby zapewne wypełnić swoje podstawowe zadanie, jakim było wytyczenie kierunku rolnictwa krajowego i udzielanie wskazówek rolnikom. Właściwie Towarzystwo chyliło się ku upadkowi przez cały rok 1816 i na nic się zdały wysiłki nowego prezesa (Zamojski), aby zachęcić Wydziały do prac i wznowić wydawanie „Dziennika”. Ogólna bierność była nie do przewyciężenia. Już w chwili utworzenia Towarzystwa widać rysy, które przyczyniły się do jego upadku. Podczas gdy na zachodzie członkami towarzystw byli nie tylko właściciele ziemscy lecz również w pracach uczestniczyła powoli kształtująca się klasa inteligencji, uczeni, lekarze i nauczyciele szkół, to u nas w skład Towarzystwa, poza nielicznymi wyjątkami, wchodził magnaci, którzy najczęściej obarczeni byli w Księstwie innymi obowiązkami państwowymi. Szereg nazwisk osób działających w życiu ówczesnym powtarza się w owych latach uparcie czy to mówimy o Towarzystwie Przyjaciół Nauk, czy o Uniwersytecie Warszawskim, czy też urzędach państwowych zajmujących się szkolnictwem i oświatą. Każdy z członków Towarzystwa, którego obowiązki nie wzywały do własnego warsztatu rolnego, miał w Warszawie szereg zajęć. Czy mógł je wykonywać dobrze? Wydaje się, że przekraczało to możliwości tych ludzi i nie szukając dla nich usprawiedliwienia należy stwierdzić, że brali na swoje barki ciężar ponad siły. Stąd to wynikła zaprzepaszczone przez Towarzystwo sprawa uczelni rolniczej, tu należy szukać przyczyn zaniechania wielu cennych pomysłów praktycznych. Trzecią wreszcie przyczyną upadku Towarzystwa wydaje się być zasadnicza zmiana w ustosunkowaniu do samego rolnictwa ludzi, którzy się nim zajmowali. Szlachta polska nagle straciła ochotę do nowinek,

uważając istniejący stan posiadanej wiedzy w tym zakresie za zupełnie wystarczający. Trudności wynikały zdaniem anonimowego autora z braku w kraju naszym przemysłu (18). Jak pisze Grabski, było to zdanie podzielane przez dużą część społeczeństwa. Przejściowa (1816, 1817) wyżka cen zboża wpłynęła również na zarzucenie poszukiwań mających na celu poprawienie stanu rolnictwa.

Jak należy ocenić wyniki prac Towarzystwa? Sprawą tą zajmowało się na przestrzeni ostatnich lat 60 trzech autorów. W 1901 r. — A. Rembowski, 1906 r. W. Grabski i w latach międzywojennych kilkakrotnie S. Surzycki (19). Najsurowszy sąd wyraził Grabski, a z wielką pobłażliwością, niemal pochwałami pisał o pracach Towarzystwa Rembowski. Surzycki, znając obie wymienione prace, zachował raczej formę relacji, nie zajmując zdecydowanego stanowiska.

Sąd dzisiejszy będzie najbliższy zdaniu Grabskiego. Zarówno twórcy, jak i późniejsi członkowie Towarzystwa, nie stanęli na wysokości zadania. Rezultaty ich prac były nikłe, a wszystkie wymienione tu trudności nie odegrały decydującej roli. Zaprzepaszczenie doskonałej okazji pracy dla społeczeństwa i dla rolnictwa polskiego było winą tej klasy, która do działania takiego posiadała możliwości.

Nie umniejsza to w niczym zasług pojedynczych ludzi, którzy sprawie Towarzystwa oddali wielkie usługi. Prezes Senatu Księstwa Warszawskiego Ludwik Gutakowski, rolnik Antoni Trębicki i kilku jeszcze innych dobrze zasłużyło się sprawie gospodarstwa narodowego. Samo zaś Towarzystwo swoją skromną działalnością przygotowało grunt pod powstanie Towarzystwa Rolniczego z lat 1858—1861 oraz wszystkich istniejących w latach niewoli zrzeszeń i kółek rolniczych. Taka zasługa również godna jest pamięci.

PRZYPISY

1. Najstarsze znane Towarzystwo Rolnicze powstało w Dublinie przed 1732 r. Następne w Edynburgu około 1743 r. We Francji już w XVIII w. istniało kilkadziesiąt towarzystw prowincjonalnych.

2. W. Grabski: „Historia wsi w Polsce”. Warszawa 1929, s. 241—242.

3. Cz. Strzeszewski: „Kryzys rolniczy na ziemiach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego”. Lublin 1934, s. 29.

4. „Cała zamożność kraju polegała na produkcji i na zagranicznym wywozie surowych płodów. Prócz prostej uprawy ziemi, którą długa kolej lat urodzajnych nadzwyczajnym plonem popierała, nie było w kraju żadnego prawie przemysłu. Zboże z pól zebrane, drzewo z lasów wycięte lub na popiół obrócone — oto były główne plody, za które nadzwyczajne dochody do kraju wpływały. Hodowanie bydła i owiec było jeszcze zaniedbane zupełnie; przerabianie w kraju ziemio-płodów prawie żadne, zużycie onychże małe w stosunku do produkcji a tem samym i handel wewnętrzny nader ograniczony: słowem że kraj żadnych własnych nie miał zasiłków i podobnym był do wyrobnika, który o tyle tylko pracować i utrzymać się może, ile kto obcy jego pracy potrzebuje i zarobek płaci. Przejście tego kraju spod przemocy Prusaków pod przemoc Francuzów przerwało ośnowę jego bytu ekonomicznego”. F. Skarbek: „Dzieje Księstwa Warszawskiego”. Poznań 1860, t. 1, s. 182—183.

5. „Rolnik w Polsce zniechęcony pozbawieniem wszelkich swych praw, zniewolony poświęcać cały owoc swej pracy komu innemu, stał się niezdolnym do przyzwoitego obrabiania tego źródła. W swoim położeniu bez pobudek osobistych, bez własności i sposobów zgromadzenia majątku, ani mógł zdobywać się na nowe

i użyteczne przedsięwzięcia, ani zasilać inne przemysły krajowe". W. Surowiecki: „O upadku przemysłu i miast w Polsce”. Warszawa 1810, s. 165. „Masa ludu wieśniaczego przy roli pozostała była w położeniu tak sprzecznym z potrzebami i pomyślnością kraju iż stan jej ówczesny za przeszkodę raczej jak za poparcie sprawy narodowej poczytywać należało”. F. Skarbek, op. cit., t. 1 s. 175—176.

6. H. Grynwasser: „Demokracja szlachecka”. Pisma. Wrocław 1951, t. 1, s. 184—186.

7. Antoni Trębicki (1764—1842) ur. w Płoszczy w Grodzieńskim. W. Smoleński „Kuźnica Kołłątajowska”. „Uwięzienie Kołłątaja”. Pisma. Warszawa 1901, t. 2; A. M. Skałkowski: „A. Trębicki i jego pamiętnik”. Lwów, Poznań 1931; A. Kraushar: „Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk”. Kraków, Warszawa 1900—1911,

8. Ludwik Szymon Gutakowski (1738—1811) I. Homola: „Polski Słownik Biograficzny”. T. 9, s. 177—179.

9. W. Grabski: „Historia Towarzystwa Rolniczego 1858—1861”. Warszawa 1904, t. 1, s. 38.

10. Alojzy Prosper Biernacki (1778—1854) H. Łuczakówna: „Polski Słownik Biograficzny”. T. 2, s. 76—78.

11. Pełną listę założycieli Towarzystwa podaje A. Rembowski: „Towarzystwo Królewskie Gospodarczo-Rolnicze w Księstwie Warszawskim z 1810 r.”. Biblioteka Warszawska 1901, t. 2, s. 118—146.

12. W. Grabski, op. cit. t. 1, s. 50.

13. J. Bieniarzówna, M. Strzemski: Rola Instytutu Agronomicznego w Marymoncie. „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego”, t. 1, s. 264.

14. W. Grabski, op. cit. t. 1, s. 52—53, 66; W. Gutkowski: „Projekt do ustaw Towarzystwa Rolniczego woj. lubelskiego”. Lublin 1817.

15. J. Rostafiński: „Słownik polskich imion, rodzajów oraz wyższych skupień roślin”. Kraków 1900, s. 503.

16. „Gazeta Wiejska”, t. 2, s. 22—23, T. 3, 1819, s. 273—279.

17. Nr 1 ukazał się 1 czerwca 1812, a nr 2—1 września tego samego roku. Zawierały: nr 1 Bogusz: Krótka wiadomość o rolnictwie litewskim, s. 1—21; Krótki opis gospodarstwa i Instytutu Rolniczego w Hofwyl, s. 22—54; A. Chodkiewicz: O rękodzielni prusianiu żelaza, s. 55—73; J. Celiński: O spożytkowaniu kości, s. 74—93; P. Galichet; (O ogniskach i piecach à la Curandau), s. 94—119; Wiadomości o cukrze krajowym, s. 120—132; Dzieła polskie w przedmiotach gospodarstwa, s. 133—144. Nr 2: Sposób wypuszczania gruntów na czynsz przez J. W. Joachima Chreptowicza, s. 1—15; I. Osmulski: Opisanie zaprowadzonej administracji dóbr J. W. Chreptowicza, s. 16—35; Forsytch: O osuszaniach, s. 36—92; O dziele A. Thaera, s. 93—126; O mitrężeniu robocizn naszych, które tak wiele postęp rolnictwa hamuje, s. 127—150; Dzieła techniczne i rolnicze, s. 151—158.

18. Uwagi nad terażniejszym stanem rolnictwa polskiego i nad poprawami onego na wzór obcych krajów czynionymi. „Pamiętnik Rolniczy Warszawski”, 1817, nr 3, s. 217—241.

19. S. Surzycki: „Organizacja pracy społecznej rolniczej” Warszawa 1831, s. 299—301; tenże: „Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce”. Kraków 1928, s. 31—33.